

Temat II. STWORZENIE – UPADEK – ODKUPIENIE (7.11.2022)

STWORZENIE

Zgodnie z doktryną chrześcijańska cały świat materialny i duchowy jest dziełem Boga. Oznacza to, że „niebo i ziemia”, „rzeczy widzialne i niewidzialne” (Credo) nie istniały od zawsze, tak jak istniał Bóg. Zostały one powołane do istnienia przez NIEGO. **Powodem** stworzenia nie jest chęć Boga do panowania (jak naucza się w islamie), ale Jego wolna i doskonała miłość.

Trójjedyny Bóg powołuje do istnienia swoje stworzenia, a następnie nie pozostawia ich samym sobie, jak twierdzą deіści. Bóg nadal podtrzymuje je w każdym momencie istnienia: „W Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17, 28).

Żyjemy, ponieważ jesteśmy stworzeni przez Boga z miłości. Jesteśmy powołani do tego, aby w wolności decydować się na udział w Jego miłości i w ten sposób coraz bardziej jednoczyć się z Jego miłością.

Szczególne miejsce człowieka w stworzeniu

a. Bóg stworzył człowieka na „**swój obraz**” (Rdz 1, 27). Powiedział: „Uczynimy człowieka na nasz obraz, podobnego nam” (Rdz 1, 26). Psalm mówi: „Uczyłeś go niewiele mniejszym od istot niebieskich, uwieńczyłeś go czcią i chwałą” (por. Ps 8, 5-7). Dlatego godność każdego człowieka jest nienaruszalna.

b. W odróżnieniu od roślin i zwierząt człowiek otrzymał od Boga **nieśmiertelną duszę**. Przez nią jest szczególnie związany z Bogiem.

c. Bóg powierzył ludziom **dar wolności**. Dzięki niej zostali **uzdolnieni do przyjaźni z Bogiem**, do wolnej odpowiedzi na Bożą miłość, do wierności i wdzięczności, do ufności i współczucia... Dla Boga jest radością czynić człowieka szczęśliwym w jedności ze sobą. Ale wolność pozwala też człowiekowi zaniedbać, a nawet odrzucić przyjaźń z Bogiem.

Harmonia stworzenia

Aniołowie i ludzie żyli na początku w pełnej zaufania harmonii ze swoim Stwórcą, bo zostali stworzeni w „przyjaźni z Bogiem”. Kochali Boga i z miłości byli Mu posłuszni i wdzięczni. Adam i Ewa uczestniczyli w życiu Trójjedynego Stwórcy (raj). Dzięki łasce uświęcającej byli niejako zanurzeni w miłości Boga. Również **pierwsi** ludzie żyli w pełnej i dojrzałej jedności ze sobą samym i pomiędzy sobą (por. Rdz 1). Nie musieli się wstydzić, bo byli całkowicie czysti i niewinni.

NIESZCZĘŚCIE UPADKU CZŁOWIEKA – GRZECH PIERWORODNY

Również **Aniołowie** otrzymali od Boga wolną wolę. Ich główne powołanie stanowiło bycie *posłańcami Boga*. Z miłości aniołowie oddawali cześć Bogu i służyli Mu jako Jego pośrednicy.

Niestety, niektórzy z aniołów, **szatan i demony**, stali się zazdrośni i dumni. Nie mogli przyjąć Bożego planu zbawienia (wcielenie Chrystusa przez Maryję). W swojej pysze nie chcieli już służyć Bogu („Non serviam!”). W ten sposób utracili relację zaufania z Nim. Po buncie szatan i jego zwolennicy zostali strąceni z nieba (Ap 12, 7-12; 2 P 2, 4).

W swojej wielkiej pysze i zazdrości szatan zamierzał także zniszczyć przyjazne zaufanie między Bogiem i pierwszymi ludźmi. Uwiódł Adama i Ewę do nieposłuszeństwa, co zniszczyło ich przyjaźń z Bogiem („**grzech pierworodny**”). Dlatego musieli **opuścić raj** (Rdz 3,1-24). Była to nie tylko „sprawiedliwa kara”, ale także wyraz Bożego miłosierdzia. Bóg uszanował utratę przyjaźni, choć musiało to być dla Niego wielkim bólem. Ale przyjaźni nie da się wymusić!

Pierwsi rodzice otrzymali zadanie uprawiania ziemi, rozmnażania się i dbania o własne życie, aby w ten sposób stać się bardziej dojrzałymi. W Rdz 3, 15 („Protoewangelia”) plan odkupienia został już wskazany: *Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, między potomstwo twoje a potomstwo jej. Ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę*.

Skutki grzechu pierworodnego

- Przez grzech pierworodny Adam i Ewa utracili przyjaźń z Bogiem, w której niejako narodzili się, gdy zostali stworzeni. Nie byli już w stanie żyć z Bogiem w przyjaznej bliskości. W rezultacie wpływ diabła stał się stałym wyzwaniem, pokusą i próbą wytrwałości dla wszystkich istot ludzkich (1 P 1, 18-19; 5, 8-9).

- Harmonia całego kosmosu i jedności między ludźmi a resztą stworzenia doznała pęknięcia. Zdolność

człowieka do miłości została poważnie osłabiona. Człowiek przestał być wolny, został uwięziony w swoim egoizmie i w uzależnieniach. Jego oczy i uczucia nie były już czyste. Tak dochodzi do nienawiści, niesprawiedliwości, arogancji, sporów, aktów przemocy i wojen. Widzimy to w historii Kaina i Abela (Rdz 4, 1-16) – to zazdrość znów doprowadziła do grzechu – tym razem do bratobójstwa.

- Ludzie zostali wydani na pastwę chorób i śmierci (Mdr 2, 23-24). Życie stało się ciężarem pełnym trudów i cierpień. Ból stał się karą za grzech (Rdz 3, 16-19).

Skutki grzechu pierwszego są przekazywane z pokolenia na pokolenie (niem. *Erb-Sünde* – grzech dziedziczny). Tylko Maryja, Matka Jezusa, została dzięki łasce Bożej uwolniona od grzechu pierworodnego, aby móc stać się godnym mieszkaniem dla Syna Bożego i w niezwykle sposób uczestniczyć w dziele odkupienia.

ZBAWIENIE – UWOLNIENIE Z NIEWOLI GRZECHU

Miłość Boża nie opuściła jednak ludzkości. Bóg tęsknił za powrotem do domu ludzi – swoich dzieci. Wina ludzi była jednak dla nich zbyt wielka. Bez pomocy „z góry” nigdy nie byłoby w stanie „spłacić długu za grzech”. Dlatego Bóg przez proroków wielokrotnie obiecywał swojemu narodowi wybranemu przymierze i Mesjasza jako Zbawiciela, Odkupiciela i Zbawcę. *Bóg tak umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony* (J 3, 16-17). – *...W Nim mamy odkupienie przez krew Jego, odpuszczenie grzechów według bogactwa Jego łaski* (Ef 1, 7).

Jezus bierze na siebie winę wszystkich ludzi

Swoją „krwią” (to znaczy przez pełne miłości oddanie życia) Jezus niejako „wykupił” ludzi od wszystkich ich grzechów – odkupił ich i skreślił zapis dłużny: *Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu* (Mk 10, 45, por. Kol 1,24). Chrystus nie tylko przywrócił przymierze między Bogiem a narodem wybranym. Uczynił to również w zastępstwie za wszystkich ludzi (por. 1 Tm 2, 1-6a). Dlatego Jezus nazywany jest również „nowym Adamem”. Jego Krew popłynęła niejako w przeszłość, do Adama i Ewy, a także w przyszłość – aż do ostatniego człowieka.

ODKUPIENIE – DAR, KTÓRY ZOBOWIĄDUJE

Jezus Chrystus, jako prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, „zapłacił” bezwarunkowo i całkowicie swoim własnym życiem za winy wszystkich ludzi i w ten sposób dokonał odkupienia („obiektywne odkupienie”). Zbawienie przez Jezusa Chrystusa jest więc niezasłużonym darem. Ten dar czy łaskę trzeba przyjąć i pielęgnować w wolności, aby nie poszły na marne („odkupienie subiektywne”).

ŚW. PAPIEŻ JAN PAWEŁ II

„W was spotykam ludzi odkupionych, za których Chrystus przelał swoją Najdroższą Krew. Ta Krew mówi do was o nieskończonej miłości Ojca i Jego Syna Jezusa Chrystusa, o miłości do was i do wszystkich ludzi; ona jest dla was źródłem największej radości, jakiej świat nie może ofiarować, radości, że można miłować, i świadomości, że jest się kochanym; Ona wam daje nadprzyrodzoną moc, która jest potrzebna do rozpoczęcia nowego życia”. (Z przemówienia do więźniów w więzieniu, 1 lipca 1980, Papuda, Brazylia).

Z KATECHEZY NA TEMAT ODKUPIENIA

Jezus Chrystus jest naszym Odkupicielem – przyszedł na ten świat, aby nas odkupić. Odkupić nas od kogo, od czego? Wyrażenie „odkupienie” należy rozumieć obrazowo – jak wszystko, co mówimy o naszej relacji z Bogiem. Nie mamy innego sposobu, by mówić o Nim wprost i dokładnie: nasz język, nasze wyobrażenia są zbyt ubogie. Zatem nawet gdy mówimy o Synu Bożym, który stał się naszym Zbawicielem, jest to w pewnym sensie „tylko” obraz.

Tak naprawdę zrozumiałem ten obraz dopiero wtedy, gdy usłyszałem o zakonie rycerskim mercedariuszy, który powstał w średniowieczu w celu m.in. wykupywania ludzi z niewoli. Zaczęło się od tego, że pewien święty bardzo głęboko przejął się sytuacją niewolników na galerach. Aby ulżyć ich losowi i cierpieniu, założył zakon, w którym mnisi byli przygotowywani do dobrowolnego męczeństwa poprzez głęboką więź z Bogiem, modlitwę, ofiarę i umacnianie wiary. A gdy byli duchowo gotowi, sprzedawali się, tak że niewolnik odzyskiwał wolność.

Mercedariusze byli bardzo mile widziani przez handlarzy niewolników, którzy traktowali ludzi tylko jako towar. Służba na galerach, w hutach czy w kopalniach (np. w niebezpiecznych kopalniach siarki) była wówczas straszną męką. Tylko niewolnicy wykonywali tak nieludzkie prace, które bardzo szybko wyczerpywały ich już

po kilku latach. Właściciele chętnie brali tych „głupców”, którzy byli jeszcze silni i szli w niewolę za darmo, zamiast wyczerpanych już niewolników.

Już sama myśl, że coś takiego istniało, jest dla mnie czymś wspaniałym i przyciągającym. Myślę, że ta historia może pomóc nam wszystkim zrozumieć, co tak naprawdę oznacza „odkupienie”. Jezus, który „posiadał” niebo i był szczęśliwy u OJCA, na tej ziemi stał się jakby niewolnikiem. Przyjął nasze zwyczaje, ograniczenia... aby umożliwić nam udział w niebie. Aby nauczyć nas, jak żyć w niebie, dał nam wielką miarę wolności już na tej ziemi. Poprzez pełne miłości oddanie swojej krwi, swojego życia, uwolnił nas od grzechu – od wszystkiego, co niszczy nasze życie, naszą kulturę, naszego ducha, od tego, co niszczy naszą relację z Bogiem i z innymi. Mówiąc obrazowo, „spłacił” nasz dług grzechowy swoją własną Krwią w zastępstwie za nas, abyśmy mogli uczyć się kochać i przygotować się do życia w niebie. Wygląda to jak handel: ja dam Ci moją własną krew, czyli moje własne życie, moje własne siły, moje własne zdrowie – a Ty dajesz mi tego wyczerpanego biedaka. To jest odkupienie.

Jako dzieci bawiliśmy się w grę podobną do berka, którą nazywaliśmy „wybawianiem”. Gdy ktoś został dotknięty przez berka (odgrywał on rolę złego wroga), stawał w miejscu, aż ktoś wolny go dotknie, przywracając mu w ten sposób wolność. Ci, którzy czekali na to dotknięcie, wołali: „Wybaw mnie!”, „Uwolnij mnie!”. W tej grze kryje się coś bardzo głębokiego – przypomina ona, że przez kontakt ze złem można popaść w grzech lub w nałóg, który paraliżuje lub wręcz niszczy życie i sumienie. Ale przez kontakt z tym, kto jest wolny, on sam również może stać się ponownie wolny.

Co to oznacza dla nas? Jezus jest moim Odkupicielem: przez Jego dotyk jestem wyzwolony – przez kontakt z Jego Słowem, z Jego Sakramentami, z Jego Świętym Ciałem i Krwią, z ludźmi, którzy są żywymi członkami Jego Mistycznego Ciała.

(por. W. Wermter, *Stać się Krwią*, s. 43-46)

MODLITWA ODKUPIONEGO

Ukochany Ojczy w niebie, jestem Twoim dzieckiem,
ponieważ z miłości stworzyłeś mnie i uformowałeś,
abym umiał podarowywać miłość tak jak Ty –

ponieważ odkupiłeś mnie przez Krew Chrystusa,
abym umiał podarowywać miłosierdzie tak jak Ty –

ponieważ przez Twojego Świętego Ducha
uświęciłeś mnie,
abym umiał podarowywać życie tak jak Ty:

Ukochany Ojczy w niebie, jestem Twoim dzieckiem!

Pozwól mi wzrastać i dojrzewać,

i coraz bardziej brać udział

w Twoim ojcostwie i macierzyństwie

dla Twojej większej radości,

ku Twojej większej czci i chwale! Amen.

(*Abba – Kochany Ojczy! Nowenna do Boga Ojca*, s. 42)

NA POGŁĘBIENIE TEMATÓW

Katechizm Kościoła Katolickiego, p. 290-301 (stworzenie), p. 385-421 (upadek), p. 602-618 (odkupienie)

W. Wermter, *Ratunek dla świata przez Krew odkupienia*, s. 5-6, 14-16, 83-90.

W. Wermter, *Nowenna do Przenajdroższej Krwi Chrystusa*